Nro 404.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Czwartek dnia 27 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ŻWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Jozefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Wincenty MAJEWSKI, — Aloizy BIERNACKI. — Andrżej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Marceli POMASKI. — (Redaktor odpowiedzialny za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy. Wiadoma jest i z odpowiednią o potrzebie kraju chęcią przyjęta przez mieszkańców stolicy ofiara wystawienia w miejsce ruchoméj gwardii dostawy 305 jeźdzców, dwóch pułków regularnych pieszego 2400 i konnego z 480 ludzi złożonego. Prace komitetu do rozkładu potrzebnego na ten cel poboru pomiędzy mieszkańców stolicy już są ukończone i pobór za kilka dni ma nastąpić. Rada municypalna przekonaną, że sami obywatele znając ważność obecnéj chwili, czując co winni krajowi, co winni honorowi stolicy i własnemu honorowi, pospieszą z radością złożyć cząstkę swego mienia na użytek bezpośredni odradzającéj się ojczyzny, dla tego iżby wcześnie mogli wiedzieć mniéj więcéj o ilości, ogłasza zasady jakie w tym rozkładzie przewodniczyły: 1) Właściciele domów murowanych mają złożyć $1\frac{1}{2}$, zaś drewnianych $\frac{3}{5}$ procentu od wartości do towarzystwa ogniowego podanéj. 2) Lokatorowie i właściciele procederenci (z wyłączeniem tylko etatowych urzędników) mają zapłacić stosownie do ilości w końcu grudnia r. z. opłaconego lub podanego komornego: *a*) do 250 zł. po 5 od sta; *b*) od 251 do 400 zł. po 9 od sta; *c*) od 401 zł. do 700 zł. po 10 od sta; *d*) od 701 zł. aż do najwyższej ilości po 12 od sta.

Obywatele stolicy! nie dajcie się uprzedzić w zapale dla świętéj naszéj sprawy, niechaj tak piękny, tak miły w sercu Polaka podatek przez dobrą chęć kontrybuentów w kilku dniach po rozesłaniu wezwań w kassie miejskiéj złożony będzie; niech rada municypalna ma sobie oszczędzoną gorycz używania w takim przedmiocie przykrych zawsze środków przymusu. — W Warszawie, dnia 25 stycznia 1831. Prezydent *Węgrzecki.* — Sekret. jen. *Jakołkowski.*

Vice-prezydent miasta stołecznego Warszawy. Ponieważ dawniejsze urządzenia porządek i bezpieczeństwo publiczne na celu mające, ostrzega niniejszém: 1) ażeby jeżdżący powozami trzymali się zawsze prawéj strony; 2) ażeby jeżdżący konno nie galopowali i trotuarami nie jeździli; 3) ażeby wszyscy utrzymujący sanki, dzwonki ostrzegające mieli zawieszone. — *Szuch.*

ROŻNE WIADOMOSCI.

Sejm każdy prawie dzień obrad swoich naznacza wielkiemi i ważnemi aktami. Wczoraj dyskutowano w izbie poselskiéj: czy tymczasowy rząd powierzony być ma radzie ministrów, czy też władza w osobném spocząć ma ręku, a ministrowie oddzielni pod rozkazami téj władzy, powinni być odpowiedzialnymi? Projekt ułożony przez kommissje, wprowadzony został przez posła Swidzińskiego i broniony z wielkim talentem. Po długich dyskussjach, przyjęto zasadę większością 75 przeciwko 25 głosów, że rząd tymczasowy powierzony będzie trzem osobom, a ministrowie będą oddzielni i odpowiedzialni: Z członków rządu mówili P. Bonaw. Niemojowski i Leon Dębowski. Dziś dalsze szczegóły projektu rozbiérane będą. P. Gustaw Małachowski, na żądanie izby, dał objaśnienie, że konsul pruski zapewnił, iż rząd jego nie kładzie tamy Polakom w przejeździe przez Prusy, i że, jeżeli jakie zatrzymania miały miejsce, to jedynie z mylnéj gorliwości niższych urzędników. P. Roman Sołtyk, złożył u laski adres towarzystwa, patrjotycznem zwanego. Izba jednomyślnie adressu nie przyjęła, oświadczając, że o żadnych towarzystwach nie wié, że sejm jest prawném towarzystwem patrjotyczném, i nie potrzebuje wpływu obcego. Szczegóły obrad sejmowych dnia tego, zwykłą drogą w piśmie naszém będą umieszczone.

Działo się na posiedzeniu połączonych izb sejmowych d. 25 *stycznia* 1831 *r.*

Najświętsze, najuroczystsze umowy, tyle tylko są nienaruszonemi, ile wiernie dotrzymanemi z stron obudwóch. Długie cierpienia nasze, znane światu całemu; przysięgą zaręczone przez dwóch panujących a pogwałcone tylekroć swobody, nawzajem i naród Polski od wierności dziś panującemu uwalniają. Wyrzeczone nakoniec przez samego cesarza Mikołaja słowa: że pierwszy z strony naszéj wystrzał stanie się na zawsze zatracenia Polski hasłem, odejmując nam wszelką sprostowania krzywd naszych nadzieję, nie zostawują jak rozpacz szlachetną.

Naród zatém Polski na sejm zebrany oświadcza: iż jest niepodległym ludem, i że ma prawo temu koronę Polską oddać, którego godnym jéj uzna, po którym z pewnością będzie się mógł spodziéwać, iż mu zaprzysiężonéj wiary i zaprzysiężonych swobód święcie i bez uszczerbku dochowa. (Tu następują podpisy senatorów i posłów wszystkich obecnych.) — Za zgodność z oryginałem, sekretarz izby poselskiéj, Xawery *Czarnocki* deputowany obwodu Stanisław.

Na sessji izby deputowanych w Paryżu dnia 15 stycznia przemówili silnie za sprawą Polski, PP. Lafayette, Mauguin i Lamarque. Cała izba, okazała wielką wnioskom ich przychylność, i mocne ciągle panowało wzruszenie. P. Mauguin między innemi wyraził się: „Polska dziś stanowi naszą przednią straż: ona zwróciła przygotowany na Francją oręż... Mamyż ją zostawić samą z jéj odwagą tylko i męztwem?... Mamyż na ich błagania odpowiedzić: umrzycie!“ Ach! niepiérwszy to raz Polacy umieją umrzéć.

Jenerał Sebastiani, minister spraw zagranicznych, wszedł na mównicę, i urzędownie oświadczył: że co do Polski już są rozpoczęte negocjacje dyplomatyczne, i że od tych losy Europy zawisły. A więc wolne ludy, przyjęły z oklaskiem sprawę naszą: a więc obok siły własnéj potęgi ducha, mamy wielkich sprzymierzeńców: wolność i interess Europy!!..

Podpułkownik Jaworski, dowódca kompanji rzemieślniczéj, złożył w ofierze na ołtarzu ojczyzny na odlanie nowych dział zł. 5000 w listach zastawnych z pięcią kuponami. Officerowie zaś i żołnierze téjże kompanji, złożyli na ten sam cel zł. 348.

Podofficerowie i żołnierze kompanji saperskiéj, stojącéj w twierdzi Zamościu, pod dowództwem porucznika Szkaradowskiego, oświadczyli jednomyślnie, iż pieniądze pochodzące z gratyfikacji a im należne, odstępują na dobro odradzającéj się ojczyzny.

Xiądz Stanisław Borowicz, proboszcz parafji Stanowiska w woj. Sand. złożył w redakcji Kurjera Polskiego na umundurowanie officerów wchodzących w czynną służbę zł. 6 gr. 20.

Jan Skalski, magister medycyny i chirurgji uniwersytetu Warszawskiego, po odbytym examinie dwudniowym, otrzymał w uniwersytecie Wrocławskim doktorat medycyny i chirurgji.

(A. n.) *Uwagi* nad artyk. o naszych stronnictwach, umieszczonym w 14 Nrze Nowéj Polski.

Autor artykułu nadesłanego, cechując urojone stronnictwo imieniem arystokratycznego, zarzuca mu najprzód gotowość do przyjęcia zwolnionego jarzma, potém zamiar obalenia innego stronnictwa, którego potęgę porównywa z władzą trybunałów dawnéj rewolucji francuzkiéj. Chętnie przebaczamy utalentowanemu redaktorowi, kiedy dziś mylne wyobrażenia z namiętnością wykłada, bo obudzane namiętności są płodem i podporą rewolucji, lecz ubolewamy nad tém, że groźnym stylem pokrzepia zarozumiałość nieprzyjaciela, który na bezprawiach naszych stronictw zasadza płonną nadzieję zguby kraju. Jedynie więc, aby mu odjąć tę otuchę, w kilku słowach wyłożymy zasady postępowania obwinionéj fakcji; lecz może wprzód rozpoznać wypada stosunkowe położenie tak nazwanéj arystokracji naszéj. Arystokracja Polska, niepodsycana starostwami, podlegając prawu równych działów, zwolna gasła z brakiem wpływów i dostatków: ogołocona z dawnych przywilejów, już tylko w zasłużonych imionach historyczne przechowywała pamiątki.

Lecz pod rządem moskiewskim, i ten narodowy zabytek zaczęto systematycznie znieważać: bo teorja despotyzmu zasadza się na zwątleniu podstaw osobistéj niepodległości: przytłumiano więc równie usilnie wyższą oświatę, jak wziętość imion i fortuny. Dzieci cesarza Pawła pamiętały jego słowa: „il n'y a de grands dans mon empire que ceux, aux quels je parle et pendant que je leur parle.“ Więc tylko za zrzeczeniem się szlachetności, jeśli nie szlachectwa, postępowano na drodze honorów. Lecz czyliż reprezentanci arystokracji Polskiéj przyjęli ten ochydny warunek łaski? Swietni niepodległością okazano w sądzie sejmowym (bo tak, jak redaktor mówi, nie mieszam tu osób za przeszłego rządu na zawsze splamionych) w skromnéj postawie oczekiwali pomyślniejszéj chwili nowego poświęcenia się, rewolucja zastała Czartoryskich, Paców, Radziwiłłów, równą niełaską objętych; bardziéj wystawieni na bezprawia przyjęli rewolucją, jako hasło niepodległości i jako dzieło pomsty narodu. Zgodnie z wolą jego reprezentantrw, czystém sumieniem oparli swoje nadzieje na ufności wojska, na talentach wodza i przykładach Kościuszki; pochlebiali sobie, iż Europa z zadziwieniem widziéć będzie Polaków, jakby już na polu bitwy poddających się pod nieograniczoną władzę żołnierza i nagradzających bezprawia staréj anarchji tak kosztownêm poświęceniem. Jednakże ustawa sprzeciwiająca się rozwinięciu postępującéj rewolucji, wkrótce wystawianą była na pociski republikanów i dogmatyków. Naczelnicy jednéj i drugiéj szkoły, może w czystych zamiarach, ale z pogardą oceniali dzieło narodu, nieudolni zaś zwolennicy Stentora głosem nam i dyktaturze grozili śmiercią, sami usuwając się od usług kraju, sądzili, że uda się wojna bez wprawy, jak polemika bez rozsądku. Naówczas nie arystokratyczna fakcja, ale fatalni podżegacze i schorzałe mizantropy chwytając się błachych pozorów, zwątlili dyktatora ufność w wojsku i narodzie, wystawili mu srożące się fakcje niezgody jenerałów, brak żywności i broni, tak iż zaprzeczając potędze ducha narodowego, liczbowo porównał dzikiego najezdzcę z tym, który broni świętych praw niepodległości. Nareszcie jakby zaprzeczając cnocie Kościuszki, odmówił naszym potomkom równie świetnéj puścizny. Wyznajemy, iż zawiedliśmy się na owych mamiących planach, w których dyktator niekiedy rozwijał tak śmiałe pomysły, jak zajmujące nadzieje. Ale wierniéj odpowiadając woli narodu jak wy nasi oszczercy, wybranym od sejmu byliśmy przyrzekli, i przyrzekamy niezłomne posłuszeństwo; jakkolwiek nas nazwać zechcecie na téj tylko drodze podamy wam rękę; nie lękajmy się groźbą terroryzmu, bo na polu bitwy nigdy nie postał Robespierre. A wy pamiętajcie, że Barnave i Bailli ze wstydem dla Francji, a SaintJuste i Danton tylko ze wstydem dla siebie umarli — N.

O gwardji narodowéj. — Niepospolite jest, a nawet najznakomitsze w kraju naszém powołanie gwardji narodowéj. Przyjęty jéj godnością szukałem sposobów wzniesienia jéj do powagi jaką nadać sobie powinna. Każdy gwardzista jestto obywatel który obok zatrudnienia właściwego swego powołania, za broń chwyta i z nią staje na straży swobód, praw i konstytucji, i do odparcia nieprzyjaciela państwa. Z tego stanowiska zapatrując się na gwardję narodową nastręczają się te zasady: — 1. Aby gwardję narodową składali obywatele w całém znaczeniu prawném tego wyrazu i téj godności. — 2. Każdy mający wiek i przymioty prawem wymagane, aby mógł zapisać się do xięgi obywatelskiéj, należy do gwardji narodowéj. (1) — 3. Mieszkańcy nieobjęci temi xięgami niechaj składają straż bezpieczeństwa, gotową na wezwanie komendy gwardji narodowéj. — 4 Lista gwardji nar. odpowiadać winna xięgom obywatelskim i tak jak te oczyszczaniu ma ulegać, przez porównanie z xięgą obywatelską. —

(1) Spodziéwać się należy, że reprezentacja narodu powiększa ilość obywateli mających prawo glosowania i możność być wybieranymi wedle nowych zasad liberalności.

5. Kto przestaje być obywatelem, ten wykreślony być winien z listy gwardji narodowéj. I nawzajem, kogo nie obejmuje lista gwardji narodowéj, tego i xięga obywatelska obejmować nie powinna. — Tylko ten powinienby być dopuszczonym do praw obywatelskich, kto i w xiędze obywatelskiéj i w gwardji narodowéj jest zamieszczony, a tymczasem ten tylko urzęda publiczne sprawować może, temu tylko konsens udzielony być może, kto tę dwa obowiązki obywatela dopełnił. — 7. Na tych samych zasadach, na jakich opiéra się prawo głosowania na wybory w reprezentacji narodowéj, polegać winny prawa głosowania i wyborów gwardji narodowéj, a zatém ten tylko może głosować, być wybranym na officera gwardji nar., kto ma prawo głosować i wybranym być na reprezentanta narodu. — 8. Tylko na sejmikach i zgromadzeniach okręgowych można te wybory uskuteczniać. (1) — 9. W czasie między jedném a drugiém zgromadzeniem narodowém tylko zastępców officer. mianować może naczelnik gwardji narodowéj. Nominacje te tracą moc z chwilą wybrania officerów na zgromadzenie narodowe. 10. Zgromadzenie narodowe po miastach obiéra officerów dla gwar. nar. miejskiéj; sejmiki dla wiejskich, każdy okręg gminy, powiatu, respective dla siebie. — 11. Naczelników gwar. narod. wybiérają izby sejmowe na sejmie do każdego obwodu, do każdego miasta znaczniejszego. Najstarsi officer. rangą są ich zastępcami. 12. Od czynnéj służby w gwar. nar. wyłączeni być mogą obywatele nad lat 50 mający lub chromi i kalecy, lecz ci winni będą opłatę przez sejm uchwaloną i w liście gwar. nar. objęci być winni. — 13. Ta opłata stosowaną będzie do ilości dochodów i majątku obywateli. 14. Niemasz innych wyłączeń, bo każdy obywatel z bronią w ręku strzedz winien praw, swobód narodowych, całość ojczyzny i bezpieczeństwa publicznego. — Ignacy *Maciejowski*, redaktor dyskussji w zebraniu artyllerji gwardji narod.

(2) Odsyła się do powyższéj uwagi.

(A. n.) Artykuł umieszczony w Kur. Pol. w Nrze 400 jest zaletą gorliwości redaktora, który na czele administracji wojskowéj umieszcza szanownego jenerała Klickiego, lecz niech wolno mnie będzie zrobić mu tę uwagę, że jenerał Klicki, znany tak zaszczytnie ze swoich wysokich zdolności wojskowych, i dotąd zostając w służbie czynnéj nader może być użytecznym w tym czasie naszym wojskom w działaniach przeciw nieprzyjacielom, i mniemano że ten waleczny jenerał od tak świetnego przeznaczenia nie dałby się odwieść, gdy tymczasem pełniący dziś obowiązki ministra wojny, ukochany od całego wojska jenerał Krasiński, tak długo prześladowany za swe szlachetne poświęcenia się dla dobra officerów i żołnierzy wojska Polskiego, że znaną dobrocią i troskliwością ten urząd piastuje. Może ciążąca samowładna władza niedozwoliła i jemu rozwinąć całéj sprężystości swych działań, lecz od dni kilku nowy ruch, nowe życie w kommissji wojny widzieć można; ustanowione nowe bióro dla rozpoznawania żądań rozmaitych osób, w 24 godzin takowe uskutecznia. A gdy w pierwszych dniach rewolucji słyszałem żołnierzy pytających się: „czemu tu nie widzimy naszego ojca Krasińskiego" miło im, sądzę, jest teraz widzieć go zajmującego się ich bytem i szczęściem, dla którego swą własną pomyślność poświęcił. Ka....

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616